



CATRIEN ROSS



NAWIEDZONA
JAPONIA

PRZEWODNIK

 KIRIN





Próbka książki wyłącznie do celów informacyjnych.

© Copyright by Wydawnictwo KIRIN





SPIS TREŚCI

Przedmowa	7
Wprowadzenie.....	15
ROZDZIAŁ PIERWSZY	
W poszukiwaniu nadprzyrodzonego.....	21
ROZDZIAŁ DRUGI	
Początki parapsychologii	45
ROZDZIAŁ TRZECI	
Nowe wyprawy w nieznanne	73
ROZDZIAŁ CZWARTY	
Dziwne, ale prawdziwe.....	99
ROZDZIAŁ PIĄTY	
Współczesne nawiedzenia.....	119



ROZDZIAŁ SZÓSTY

Oblicza duchów i demonów..... 151

ROZDZIAŁ SIÓDMY

Opowieści z okresu Edo 171

Posłowie 191





ROZDZIAŁ CZWARTY

Dziwne, ale prawdziwe

Miejsce wyznaczają dwa drewniane krzyże, każdy otoczony białym płotkiem. Stoją naprzeciw siebie na szczycie zacienionego wzgórza, na które można się dostać, wspinając się po niewysokich schodach. Krzyże stanowią dość niezwykły widok w Japonii, gdzie większość mieszkańców to shintōiści i buddyści, a zaledwie jeden procent populacji to chrześcijanie – lecz jeszcze bardziej niezwykła jest ich historia.

U stóp owego wzgórza stoją białe tablice z napisami po japońsku i angielsku, wyjaśniające, że właśnie w tym miejscu, w położonej z dala od cywilizacji japońskiej wiosce, znajduje się prawdziwy grób Jezusa Chrystusa. Według informacji w języku angielskim Chrystus przybył po raz pierwszy do Japonii w wieku dwudziestu jeden lat, by zgłębiać teologię. Jako trzydziestojednolatek powrócił do Judei, gdzie próbował głosić słowo Boże, lecz ludzie zamiast go słuchać, próbowali go zabić. Jednak tym, który umarł na krzyżu, nie był Jezus, ale jego młodszy brat. Sam Chrystus zdołał uciec i po długiej, pełnej



przeszkód podróży wrócił do Japonii, do tejże wioski, gdzie spędził resztę życia i gdzie zmarł ze starości w wieku 106 lat. Grób Chrystusa oznaczony jest krzyżem po prawej. Z kolei ten po lewej to grób jego brata imieniem Iskiri – a konkretniej miejsce, gdzie pochowano jego uszy, które Jezus przywiózł ze sobą. Informacje te, jak twierdzi tablica, opierają się na testamentie, który Chrystus miał zostawić. Naprzeciwko krzyży stoją rzeźbione kamienie nagrobne, oznaczające miejsce pochówku japońskich potomków Jezusa, klanu Sawaguchi, którego rodowy herb ma się wywodzić od gwiazdy Dawida.

Wielka gwiazda Dawida wieńczy też wysoki znak na głównej szosie w wiosce Shingō w prefekturze Aomori, wskazujący drogę do grobu Chrystusa. Osada ta, położona pomiędzy miastem Gonohe a jeziorem Towada, niegdyś nosiła nazwę Heraimura, czyli „Wioska Hebrajska”, która wedle tutejszych mieszkańców miała upamiętniać wieloletni pobyt Chrystusa w tym miejscu. Podkreślają oni także lokalną kulturę, która stanowi osobliwą mieszankę wierzeń i zwyczajów o judeochrześcijańskich powiązaniach. Według miejscowych podań, przekazywanych kolejnym pokoleniom przez ponadosiemdziesięcioletnich mieszkańców wioski, Chrystus przybył do Heraimury i postanowił się tu osiedlić, by żyć w spokoju i nie zawracać sobie głowy żadnym głoszeniem wiary. Podróżował jednak sporo po Japonii, odwiedził wiele miast, poznając język i styl życia, a także pomagając ludziom na różne sposoby. Najwyraźniej był łysiejący, miał siwe włosy, długi nos, czerwoną twarz i zwykle nosił długą, pomiętą pelerynę. Mieszkańcy wioski przezywali go „Tengu”.

W okolicy Obonu, letniego święta buddyjskiego ku czci zmarłych, tutejsi ludzie wykonują specjalny taniec i śpiewają piosenkę zatytułowaną *Nanyado*, której słowa nie mają żadnego sensu po japoń-





sku, jednakże profesor teologii Kawamorita Eiji po ich przeanalizowaniu uznał je za hebrajskie. W tym języku treść pieśni brzmiałaby następująco: „Wysławiamy Twoje święte imię. Zniszczymy obcych [dosł. „włochaty lud”] i wysławiamy Twoje święte imię”. Z kolei miejscowa ceremonia shintōistyczna związana z nowo narodzonymi dziećmi obejmuje między innymi pobłogosławienie ich znakiem krzyża, a kiedy dziecko wychodzi na pierwszy spacer na świeżym powietrzu, rodzice rysują na jego czole krzyż dla ochrony. Znak ten rysuje się również śliną na ich stopach, kiedy kładą się spać, co dla lepszego efektu powtarza się trzykrotnie.

To oczywiste, że dawno temu ktoś musiał dotrzeć do Shingō. To, że miejscowi wierzą, iż był to sam Jezus Chrystus, jest ciekawą wersją typowego wiejskiego podania o tym jak „Ten czy tamten spał tutaj”. Z drugiej strony w Aomori pełno jest takich osobliwych tajemnic i mitów.

Aomori, położone na północnym krańcu Honsiu (największej wyspy Japonii) i z trzech stron otoczone morzem, jest najdalej wysuniętą na północ prefekturą spośród sześciu tworzących region Tōhōku. Te uwarunkowania geograficzne ukształtowały tutejszą ludność: śmiałą i wytrwałą, wciąż kultywującą tradycyjne lokalne zajęcia – rybołówstwo i rolnictwo. Nawet obecnie wzdłuż linii brzegowej ciągną się wioski, a nad polami ryżowymi wznoszą się liczące setki lat kryte strzechą dachy. Aomori jest rozległą prefekturą, która ma do zaoferowania widoki piękna nieskażonego ludzką obecnością, w tym dziewicze lasy bukowe, gaje cyprysowe, poszarpane klify, jeziora i rzeki, a nawet siedlisko małych śnieżnych.

Jak wspominałam w pierwszym rozdziale, w Aomori znajdziemy również górę Osore i szamanki *itako*. To również miejsce



słynące z mocy piramid, poszukiwaczy UFO i domniemanych starożytnych kontaktów z obcymi, kamiennych kręgów, licznych opowieści o duchach i wszelkich innych powiązań ze światem nadprzyrodzonym. Ze swoją powierzchnią, wynoszącą ponad dziewięć tysięcy kilometrów kwadratowych, a populacją liczącą zaledwie 1,5 miliona ludzi, Aomori stanowi jedną z najmniej zaludnionych prefektur Japonii. Być może tutejsze bezkresne obszary bezludnej ziemi miały swój wpływ na fascynację miejscowej ludności naturą i mistycznymi zjawiskami. Jest coś magicznego w pięknej, ale często i samotnej scenerii, która skłania do rozmyślenia nad sprawami spoza świata materialnego.

W 1935 roku, kiedy to odkryto rzekomy grób Chrystusa, pewien japoński malarz natknął się w Aomori na inny dziw – kamienną piramidę na górze Towari, w lesie rekreacyjnym Mayogatai nieopodal Sannohe. Według spisanej mitologii Tōhoku, odkrytej w Mito w prefekturze Ibaraki i przechowywanej przez rodzinę Takeuchi, w Japonii istnieje siedem piramid, a wszystkie są starsze niż piramidy egipskie. Ta kamienna budowla z Aomori uważana jest za czwartą z nich i jak na piramidę jest zdecydowanie mało imponująca. Przypomina bardziej zarośnięty kurhan niż przemyślaną i zaplanowaną kamienną konstrukcję. Badania nad nią wykazały, że tworzące ją kamienie są ustawione w czterech kierunkach świata. Jeden z nich, bardzo duży, aktualnie przewrócony i na wpół zakopany w ziemi, zwany jest kamieniem lustrzanym. Uważa się, że kiedyś stał pionowo i że były na nim wyryte jakieś symbole, lecz przewrócił się w czasie trzęsienia ziemi ery Ansei, w 1855 roku. Fakt, że szczyt piramidy położony jest w jednej linii z Gwiazdą Polarną, sugeruje, że konstrukcja ta mogła być czymś w rodzaju starożytnego kalendarza astronomiczne-





go. Również stojący tu niewielki chramik wskazuje na to, że piramida ta być może stanowiła święte miejsce, w którym odprawiano rytuały religijne. Pewien brytyjski badacz wysunął hipotezę, że oddawano tu cześć słońcu. Obecnie do piramidy prowadzi niewielka, czerwona brama shintōistyczna zwana *torii*, a odwiedzający mogą wspiąć się po kamieniach, dumając nad ich znaczeniem dla starożytnych.

Równie intrygującym pytaniem jest, czy Aomori mogła być w odległej przeszłości odwiedzana przez kosmitów. Niektórzy są zdania, że tak mogło być w istocie, szczególnie gdy popatrzeć na gliniane lalki zwane *shakōki dogū*. W pobliżu wioski Kizukuri znajduje się małe pole, które pewien rolnik orał jak zwykle, kiedy nagle natrafił na interesującą glinianą figurkę przypominającą astronautę. Jej obszerny, ozdobny kostium z wyszukany nakryciem głowy bywał opisywany jako starożytny skafander kosmiczny. Najbardziej frapujące są jednak jego nieproporcjonalnie wielkie gogle, podobne do tych noszonych przez współczesnych narciarzy. Jeśli chodzi o ścisłość, słowo *shakōki* oznacza właśnie gogle; *dogū* to „gliniana lalka”.

Teorii na temat tych glinianych figurek, których z czasem odkryto więcej, jest mnóstwo. Niektórzy badacze uważają, że były wykorzystywane w czasie ceremonii pogrzebowych, ponieważ większość z nich została rozbita, a następnie zakopana; osobliwa twarz *shakōki dogū* miałyby według nich stanowić maskę pośmiertną. Inni z kolei są przekonani, że przedstawiają one gości z innego świata, szczególnie biorąc pod uwagę, że w niczym nie przypominają innych przedmiotów pochodzących z ery Jōmon (8000 – 200 p.n.e.), japońskiej kultury neolitu, opartej na łowiectwie, zbieractwie i rybołówstwie oraz charakteryzującej się domostwami w formie ziemianek.



Nawiedzona Japonia. Przewodnik

Autor: Catrien Ross

Catrien Ross ukazuje współczesną Japonię od strony, którą cywilizowany, racjonalny świat zbywa machnięciem ręki. Zabiera Czytelnika w niezwykłą podróż po fizycznych miejscach na archipelagu, gdzie to, co materialne, styka się z tym, co duchowe. Wraz z autorką odwiedzimy wejście do piekieł i rzucimy okiem na rzekę umarłych. Zajrzemy do kawiarenki, gdzie właściciel dla rozrywki daje pokazy swoich zdolności telekinetycznych. Odwiedzimy domniemany grób Jezusa, który według miejscowego podania uszedł śmierci w Jerozolimie, a zaraz potem przyjrzymy się najliczniej nawiedzanym przez duchy drapaczom chmur w Tokio. Poznamy sylwetki założycieli współczesnych sekt i realny pierwowzór Sadako z Ringu.

W zjawiska i legendy przytaczane przez Ross można wierzyć lub nie, ale stanowią one niezaprzeczalnie element japońskiego folkloru i codzienności, prezentując jednocześnie niezwykle ciekawy wycinek życia duchowego Japończyków.

Liczba stron: 206

format: A5

okładka: miękka z obwolutą

data wydania: październik 2021

cena detaliczna: 42,90 zł

Do kupienia na: <https://sklep.kirin.pl/kirin/2484-nawiedzona-japonia-przewodnik.html>